

Maria ROWIŃSKA-SZCZEPANIAK

Paraboliczność w retoryce barokowego kaznodziei

Pamięci Profesora Mariana Kaczmarka

W przypadającą w tym roku 20. rocznicę śmierci Profesora Mariana Kaczmarka do form wdzięcznej pamięci danej przez opolskie środowisko akademickie dołączmy niniejszą refleksję nad dawną literaturą w kontekście prac naszego Nauczyciela i Mistrza. W wydanej przed laty księdze pamiątkowej *Duktem czasów*, poświęconej zmarłemu Profesorowi, o Jego naukowym dorobku mogliśmy m.in. przeczytać:

Poszukiwania sensów głębokich bądź naddanych dzieła literackiego nie pojawiły się w ostatnich latach życia Profesora, czyli dopiero w chwili, gdy posłużył się On kategorią paraboliczności. Dociekania tego rodzaju towarzyszyły Mu właściwie nieustannie. To one, wraz z niepokojącym Go problemem żywotności dawnej literatury, są bodaj najbardziej twórczym składnikiem Jego humanistycznego dorobku. Odkrywanie wpisanych w dzieło wartości, postaw, idei, ich możliwa „żywa obecność” – oto, co stanowi o istocie tego dorobku, niezależnie od tego, co w danym momencie było przedmiotem zainteresowania Autora: podniosła epika czy piśmiennictwo użytkowe, arcydzieło czy literacka powszedniość, twórczość dawna czy współczesna¹.

Badacz staropolszczyzny wyjaśniał, że posługiwanie się pojęciem paraboliczności (obecnym także w tytułach prac Profesora: *Paraboliczność „Pamiętników” J.Ch. Paska; Paraboliczność jako barokowe uniwersum; Średniowieczne exemplum jako przekaz paraboliczny*) ma w przypadku baroku uzasadnienie nie

¹ J. Neuberg, *Profesor Marian Kaczmarek 16 I 1934 – 12 XI 1994*, [w:] *Duktem czasów. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Mariana Kaczmarka (1934–1994)*, red. M. Bratuń, S. Gajda, J. Neuberg, Opole 1996, s. 17.

tylko w przyjętej wówczas „wizji świata, ale również w określonej postawie wobec tego świata, manifestującej się w poszukiwaniach «głębinowych» i boskich wyznaczników pod powierzchnią widzialnej rzeczywistości. Poszukiwania te obejmowały zarówno wypowiedzi werbalne, jak i znaki ikoniczne oraz zjawiska naturalne”². Odwołując się do stanu badań i przypominając zamienne stosowanie pojęć alegoryczność – paraboliczność (ze względu na podobieństwo ich pól semantycznych³), podjął próbę „wyodrębnienia zjawiska paraboliczności, kierując się przekonaniem o jego powszechnym występowaniu w barokowym światopoglądzie, sposobach postrzegania rzeczywistości, stereotypach społecznych zachowań i postaw – słowem w tym wszystkim, co mieści się w pojęciu zbioru sensów kulturowych epoki”⁴. Profesor zauważał obecność omawianego zjawiska w słowie zarówno mówionym, jak i pisanym, w literaturze nie tylko tej „wysokiej”, lecz także „niskiej”, a zatem w stosunku do alegoryczności odznaczało się ono szerszym zastosowaniem. Za podstawową cechę wypowiedzi parabolicznej uznał dynamizm, a alegorię znamionują – jak określił – „konwencjonalność i semantyczna nieruchomość”⁵. Powstanie konstrukcji parabolicznej (prowadzącej do wskazania określonego sensu uniwersalnego) wyznaczał kierunek – „od dołu” jako odwrotność budowy utworu alegorycznego, tworzonego – według określenia Janiny Abramowskiej – „od góry”⁶. Autor *Sarmackiej perspektywy sławy*, przyjmując za podstawę podziału związek między dosłownością wyrażenia a parabolicznym wyjaśnieniem, wyróżnił trzy przedstawienia paraboliczne. Stanowią je: egzemplia, w kaznodziejstwie potrydenckim będące najskuteczniejszym środkiem perswazji, teksty „intencjonalnie mimetyczne”, w których wydarzenia rozpatrywane były w kontekście realizacji Bożych planów i decyzji, oraz utwory charakteryzujące się „jednością

² M. Kaczmarek, *Paraboliczność jako barokowe uniwersum*, [w:] *W kręgach baroku i barokowości. Studia*, red. M. Kaczmarek, Opole 1993, s. 9.

³ Zob. E. Sarnowska-Temierusz, *Zarys dziejów poetyki. Od starożytności do końca XVII w.*, Warszawa 1985, s. 244–252; J. Abramowska, *Alegoreza i alegoria w dawnej kulturze literackiej*, [w:] *Problemy odbioru i odbiorcy*, red. T. Bujnicki, J. Sławiński, Wrocław 1977, s. 135–143.

⁴ M. Kaczmarek, op. cit. Autor wskazuje na następujące cechy dystynktywne myślenia parabolicznego: „– metafizyczną i eschatologiczną perspektywę oglądu rzeczywistości jako nieustającego ruchu jednorodnej materii; – poszukiwanie stałych, systemowych odniesień kulturowych wobec nieskończoności i zmienności wszechświata; – uniwersalistyczną wykładnię filozoficzną i estetyczną dramatycznych jakości świata zmysłowego i kondycji ludzkiej; – formy świadomości mitycznej znajdujące wyraz w tworzeniu usymbolizowanych znaków i wyobrażeń [...]”. Ibidem, s. 9–10.

⁵ Ibidem, s. 10.

⁶ W wyjaśnieniu czytamy: „[...] utwór alegoryczny budowany jest «od góry», nie prawdy cząstkowe składają się na sens całościowy, lecz ów sens, wcześniej założony, wyznacza znaczenia poszczególnych cząstek”. J. Abramowska, op. cit., s. 138. Zob. M. Kaczmarek, op. cit., s. 10–11.

świata zmysłowo poznawalnego i świata niewidzialnego”⁷ – świata przypominającego zbiór, składający się z nieskończonej liczby różnych elementów – znaków. Warto przypomnieć, na co Badacz również zwrócił uwagę, iż w literaturze staropolskiej – obok łacińskiej nazwy *parabola* (*comparatio, collatio, similitudo, proverbium, paromia*) czy greckiej *parabolé* – pojawiały się także rodzime określenia: „przypowieść”, „podobieństwo”, „przyporównanie”, „powieść”, „przysłowie”, „przykład”⁸. Po strukturę paraboliczną sięgnął m.in. polski poeta renesansowy Erazm Otwinowski, pisząc utwór *Przypowieści Pana naszego Jezusa Chrystusa*. W części poprzedzającej sam tekst znajdujemy wyjaśnienie autora nie tylko dotyczące znaczenia samego gatunku, lecz także wskazujące na szersze zastosowanie słowa – „przypowieść”, którym nazwane są również – o czym pisał Piotr Wilczek – „inne wypowiedzi Jezusa – zwłaszcza logiony, alegorie czy też zwykłe porównania, niebędące parabolami”⁹:

⁷ M. Kaczmarek, op. cit., s. 11–17. Por. M. Kaczmarek, *Świat jako niewyczerpany zbiór znaków*, „Zeszyty Naukowe WSP Opole. Filologia Polska” 1994, z. 32, s. 89–94.

⁸ M. Kaczmarek, *Paraboliczność...*, s. 23. Zob. M. Adameczyk, *Parabola*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze, renesans, barok*, red. T. Michałowska przy udziale B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temeriusz, Wrocław 1990, s. 547–548; A. Martuszevska, *Parabola czy paraboliczność?*, [w:] eadem, *Pozytywistyczne parabole*, Gdańsk 1997, s. 115–120; M. Głowiński, *Intertekstualność, groteska, parabola. Szkice ogólne i interpretacje*, Kraków 2000, s. 246–249. Wyrazem zamiennego posługiwania się słowami: przypowieść – przysłowie jest choćby przykład z kazania Szymona Starowolskiego *Na dzień Ś. Andrzeja*: „Starzy ludzie jako świadczy Plutarchus mieli jedną jasną przypowieść u siebie. *Ad amussim applica lapidem, non ad lapidem amussim*. To słowo *amussis* [...] rozumie się ów sznur, pod który cieszą drzewo cieśle, aboli też murują ściany murarze. Mówi tedy ta przypowieść, jeśli chcesz dom dobrze postawić, pilnujże, aby mur szedł prosto pod sznur, żebyś nie przyciskał sznura do cegieł, ale cegieł w ścianę wmykał, żeby prosto szła nic się nie uchybiając od linii. Z tego tedy przysłowia: «nie sznur ma iść za murem, ale mur według sznuru ma być robiony»” (S. Starowolski, *Na dzień Ś. Andrzeja, kazanie trzecie*, [w:] idem, *Świątynia Pańska zamykająca w sobie kazania na uroczystości świąt całego roku*, Kraków 1645, s. 16. Por. Plutarch, *Moralia*, wybór, przekł. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1977, s. 45). Kazanie to rozpoczyna się przypowieścią o mądrym budowniczym, który zanim zacznie wznosić pałac czy kościół, zastanawia się nad figurą geometryczną, a więc planem konstrukcji, materiałami potrzebnymi, by zrealizować przedsięwzięcie, a w końcu nad zatrudnieniem odpowiednich robotników. Jako przykład wielkiego budowniczego kaznodzieja podał króla Izraela Salomona. Autor wyjaśnił: „Chrystus Jezus chcący niebieskie ono miasto Jeruzalem tu na ziemi założyć, którego, aby bramy piekielne przemóc nie mogły założył je według modeluszu swojego, który przed wieki miał w myśli swojej Boskiej i miał sto drogich kamieni, drzewa nieskazitelnego i wybrantowanego złota, po które Salomon posyłał aż za Ocean Wschodni. On wyszedszy nad Morze Galilejskie obaczył czterech braciej ryby łowiących *Erant enim piscatores* i uczynił ich kolumnami najprzedniejszych tego miasta kwadratowego nieporuszonego na wieki [...]”. Ibidem, s. 13.

⁹ P. Wilczek, *Ewolucja przypowieści jako gatunku mowy – od słów Jezusa do „Przypowieści” Erazma Otwinowskiego*, [w:] idem, *Polonice et Latine*. *Studia o literaturze staropolskiej*, Katowice 2007, s. 151–152.

Chrystus Pan, jedyny mistrz nam od Boga dany
i wierny nauczyciel świata obiecany,
rozliczne przypowieści ucząc, ukazował,
by tak wielkiej prostocie ludzkiej ufolgował.
I prawie nic nie mówił okrom przypowieści,
by lud snadniej mógł pojąć niebieskie powieści,
gdyż to więc pospolita do człeka wszelkiego
rychlej z przykładu pojąć niż z słowa gołego.
Przywodził Pan z proroków i z Psalmów miejsc wiele,
swoje zbawienne słowa twierdząc imi śmieje,
przywodził też przykłady z wielu podłych rzeczy,
mając wszystko jako Pan tu na wielkiej pieczy,
by tak wszystkim dogodził ku ich zbudowaniu
i pilniejsze uczynił k słów Bożych słuchaniu¹⁰.

Z kolei Jakub Wujek w kazaniu na niedzielę Sześćdziesiątnicy¹¹, rozważając – w kontekście przypowieści o siewcy – temat słuchania i zachowywania słowa Bożego, gdy charakteryzował sposób nauczania Jezusa (wykorzystywanie podobieństw), przypomniał jednocześnie, że ta forma parenezy została już zapowiedziana przez psalmistę¹², a także omówiona przez Chrystusa¹³:

Iż Zbawiciel nasz Pan Chrystus w nauce swojej tak często przypowieści używał są tego wielkie przyczyny. Pierwsza: Iż prorocstwa o nim były, że tym sposobem mówić miał jako Mateusz ś. świadczy: Iż to wszystko mówił Pan Jezus w przypowieściach do ludzi, aby się spełniło ono prorockie słowo, gdzie mówi: Iż otworzę ja w przypowieściach usta moje, będę powiedział rzeczy zakryte od początku świata. Druga przyczyna: (jako tu sam Pan powiedzieć raczył), aby niewiernym a niewdzięcznikom zakrył tajemnice swoje: a wierne, aby ku pilności a modlitwie pobudził, aby szukali, pytali, kołatali, ażby im otworzono tak, jako tu zwolennicy uczynili. Trzecia przyczyna: Aby przez te podobieństwa prości ludzie łatwiej zrozumieli wysokie tajemnice

¹⁰ E. Otwinowski, *Przypowieści Pana naszego Jezusa Chrystusa*, [w:] idem, *Pisma poetyckie*, Warszawa 1999, s. 113.

¹¹ Nazywano tak wówczas drugą niedzielę przed Popielcem.

¹² „Słuchajcie, ludu mój, zakonu mego, nakłońcie ucha swego ku słowom ust moich. Otworzę w podobieństwach usta moje, będę opowiadał zagadki od początku, cośmy słyszeli i poznali i ojcowie nasi powiadali nam”. Ps 77,1–3, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, przeł. J. Wujek, Kraków 1962. Zob. Mt 13,34–35.

¹³ Por. Mt 13,10–17, *Pismo Święte...* O kategoryzacji i celu przypowieści (będącej nauczaniem o królestwie Bożym) jako odmiany gatunkowej opowiadania biblijnego zob. J. Czerski, *Przypowieści Chrystusa jako gatunek literacki*, „Colloquium Salutis” 1993, t. 25, s. 209–230; W. Przyczyna, *Kaznodziejski przekaz opowiadań biblijnych*, Kraków 2000, s. 63–73; R. Bartnicki, *Współczesna interpretacja przypowieści Jezusa Chrystusa*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2010, nr 2, s. 225–240; A. Paciorek, *Przypowieść*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 16, red. E. Gigilewicz, Lublin 2012, k. 783–785.

niebieskie. A bowiem bydłęcy człowiek nie tak łatwo pojmuje duchownych rzeczy, a kto z ziemi jest, ten jedno o ziemskich rzeczach, którym przywykł mówić umie. A tak folgując Pan krewkości naszej, z tych cielesnych rzeczy biorąc podobieństwa, podaje nam duchowne, niebieskie a wysokie, aby się tym lepiej wpoily w serca nasze. Dlaczego też święte sakramenty swoje w widomych rzeczach postanowił. Dlaczego i obrazy, i ceremonie, i te pozwiernie porządki mamy w Kościele. Na koniec: Aby każdy człowiek przy robocie swojej, i przy tych ziemskich sprawach swoich, miał na pamięci rzeczy zbawienne. Bo dlatego Pan już o winnicach, już o nasieniu, już o drzewach, już o godziech, już o owcach, już o inszych doczesnych rzeczach podobieństwa daje, abys ty na godziech, na roli, w ogrodzie, w winnicy i w inszych robotach twoich miał kazanie swoje, a miał przyczynę i pobudkę ku rozmyślaniu tych rzeczy, które tobie pod tymi podobieństwami Pan zostawił raczył, a opuszczając te niskie a widome sprawy, wzbijał się zawsze do wiecznych a niebieskich¹⁴.

Ale nie tylko ewangeliczne przypowieści służyły staropolskim kaznodziejom w pasterskim nauczaniu. Przykładowo Piotr Skarga w *Drugim kazaniu na tę niedzielę XV po Świątkach. O nieśmiertelności dusznej* sięgnął po przypowieść św. Jana Damasceńskiego o opatrności: „Miasto jedno miało ten obyczaj: gdy króla wybrali, rok mu tylo królować dopuszczając, po roku na wysep go nieplodny wyganiaли, na którym od głodu umrzeć musiał. Co, gdy jeden mądry tak od nich wybrany przejrzał: póki królem był, wiele zboża, potraw i żywności na on wysep posyłał. I tak za odjęciem królestwa po roku, swój żywot opatrzył”¹⁵, za pomocą której zalecał: „Toż my czynmy. Niedługo nam świata zażyć. Póki co w rękę mamy tam posyłajmy, gdzie zostać po wygnaniu musiem. Takie obmyślanie w onym włodarzu Pan chwali”¹⁶. A Fabian Birkowski w kazaniu *O exorbitancyach przeciwnych Kościołowi katolickiemu i stanowi duchownemu* wprowadził przypowieść o pasterzu, wilczętach i kozie: „Pastuch jeden parę wilczków nalazł w lesie, i zaniósł je do kuczki swojej, i kozie swej rozkazał je karmić, ponieważ wilczyca mać ich, kędyś w lesie została; o jak z ciężkością narzekała koza, że te bestie wychowała, które wyrósłszy, szarpać mieli mamkę i kozodrę z niej czynić”¹⁷. Jej treść wykorzystał do zobrazowania sytuacji,

¹⁴ J. Wujek, *Postilla catholica, to jest Kazania na Ewangelie Niedzielne i Odświętne przez cały rok według wykładu samego prawdziwego Kościoła Ś. powszechnego. Teraz znowu przejrzana i poprawiona*, Kraków 1584, s. 116. Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch. Catena aurea*, przeł. L. Szyndler, wstęp P. Milcarek, Kraków 2010, s. 126–130.

¹⁵ P. Skarga, *Kazania na niedziele i święta całego roku*, Kraków 1618, s. 394.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ F. Birkowski, *O exorbitancyach przeciwnych Kościołowi katolickiemu i stanowi duchownemu, zwłaszcza o braterstwie z niewiernymi*, [w:] idem, *O exorbitancyach kazania dwoje przeciwko niewiernym, heretykom, odszczepieńcom i nowym politykom wierze ś. katolickiej rzymskiej i duchowieństwu nieprzyjaciółom*, Kraków 1632, s. 12. Na temat przypowieści w kazaniu staropolskim zob. S. Stefanowska, *Historia i profecja. Studium o „Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego” Adama Mickiewicza*, Warszawa 1962, s. 148–150.

będącej następstwem polityki konfesyjnej Rzeczypospolitej i jej możliwych konsekwencji (kazanie zostało wygłoszone na sejmie konwokacyjnym w 1632 roku): „I wy się ciśnienie widzę do mleka korony, to jest do wolności polskiej, panowie wilczkowie; prosicie, aby wam poprzysiężono pokój i wolność i *impunitatem*. Boję się, że potem mamkę tę pokąsacie, być ojczyźnie waszej na kozodrzej, dla tego, iż nieobyczajnie parę wilków do siebie przypuściła, heretyka i Nalewajka”¹⁸.

Zauważamy, że wykorzystywaną przez Birkowskiego metodę – jak określa Mirosław Korolko – „amplifikowania zdarzeń i faktów za pomocą porównań”¹⁹, dodajmy: także tych „rozwiniętych”²⁰, charakteryzuje paraboliczność. Ale była ona właściwa nie tylko dla wypowiedzi dominikanina o charakterze polemicznym. Zwracając się do czytelnika *Kazań na niedzielę i święta doroczne*, zaznaczył, że ten sposób przepowiadania: *Ego autem dico vobis*, znamienny dla Chrystusa jako kaznodziei, ma pomóc w rozpoznaniu drogi prawdy i zbawienia. Stąd przez podobieństwo w zakresie formy nauczania przekaz Birkowskiego zawiera zwroty typu: „uczmy się z tego przykładu”, „uczmy się i tego, co napisał poeta”, „uczmy się od niemych gwiazd”, „o taką szatę starajmy się”, „i my tak czynmy”. Ale nie brak także przykładów w tonie rygorystycznym, gdy kaznodzieja nie „powiada”, ale „nakazuje”: „słuchaj, co za tym idzie”, „A ja Wam rozkazuję, jako Go nie słuchać? jakoż Mu nie być posłusznym? W rękach Jego widzę klucze do skarbnice, która w sobie ma mądrość niebieską, którą jako zamknie, a któż otworzy? gdy otworzy, a któż zamknie? i jakoż się Mu to nie uklonić, i nie mówić: Panie otwórz nam te abo owe przypowieści, abyśmy

¹⁸ F. Birkowski, *O exorbitancyach przeciwnych Kościołowi katolickiemu...* S. Nalewajko – przywódca powstania kozacko-chłopskiego na Ukrainie (1594). Zob. A. Wyczański, *Polska – Rzecz Pospolitą Szlachecką 1454–1764*, Warszawa 1965, s. 247–248. Stanowisko F. Birkowskiego dotyczące relacji Kościół–państwo omawia: M. Petzówna, *Prawo i państwo w kazaniach ks. Fabiana Birkowskiego*, Warszawa 1938, s. 120–127. O sytuacji wyznaniowej w ówczesnej Rzeczypospolitej zob. M. Korolko, *Klejnot swobodnego sumienia. Polemika wokół konfederacji warszawskiej w latach 1573–1658*, Warszawa 1974, s. 126–154; U. Augustyniak, *Non de fide, sed de securitate pacis. Wiara i polityka w poglądach ewangelików w Rzeczypospolitej w latach 1631–1632*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2000, s. 71–98.

¹⁹ M. Korolko, op. cit., s. 132. O stylu wypowiedzi F. Birkowskiego na tle polemik wyznaniowych piszą m.in.: J. Śniegocki, *Z problemów kaznodziejstwa Fabiana Birkowskiego (1566–1636)*, „Studia Płockie” 1977, t. 5, s. 72–76; J. Krochmal, *Rola Fabiana Birkowskiego OP w kaznodziejstwie potrydenckim*, „Summarium” 1987–1988, s. 160–162.

²⁰ W retoryce greckiej w odróżnieniu od porównania uznanego za krótką konstrukcję semantyczną przypowieść była „rozwiniętym porównaniem, w którym dwa wydarzenia lub dwie rzeczy z różnych dziedzin są zestawione obok siebie. Łączy je pewna cecha wspólna lub podobieństwo, dzięki któremu następuje objaśnienie zjawiska lub pojęcia nieznanego przez pojęcie znane”. J. Czernski, op. cit., s. 209–210.

zrozumieli co mówisz, bo inaczej nic nie pojmiemy”²¹. Dominikanin wyjaśniał: chce nie tylko „głosem w rozmaitych kościołach w Koronie Polskiej świadectwo wydać, ale i piórem do wszystkich mówić”²². Swoje posłannictwo wobec wiernych określił również w kolejnym tomie kazań przez przypomnienie „łaskawemu Czytelnikowi”, iż nie wystarczy słuchać słowa lub je czytać. Przekonywał o tym, wykorzystując podobieństwo zaczerpnięte z *Listu św. Jakuba Apostoła*: „Co jeśli kto słuchaczem jest tylko słowa, a nie czyni go; podobien taki będzie mężowi, który upatruje twarz narodzenia swego we zwierciadle; przypatrzył się abowiem i odszedł, i zaraz zapomniał jakim był”²³. Zadaniem Birkowskiego było więc nauczenie odbiorcy, jak być „słuchaczem” (i zarazem „widzem”) oraz „wykonawcą”²⁴. Dlatego zapowiada: „Jako widzieć i nie zapomnieć powiem”²⁵. W tym celu nadal posłużył się przykładem lustra: „We zwierciadle widywamy nie obraz rzeczy, ale rzeczy same; nie z prosta, ale ukośnie: toż się dzieje w słowie Bożym, kto się mu pilnie przypatrzy, widzimy w nim samą wolę Bożą, Boga samego, tak jako słowo myśli da się widzieć w słowie ustnym jako we zwierciadle”²⁶. Zrozumiałe staje się więc pytanie: „[...] czemu się nie przezieracie w słowie Bożym i obyczajów waszych z prawem i z wolą Bożą nie stosujecie [...]”²⁷.

Konsekwencją tak sformułowanego zadania, jakie postawił wiernym, było pokazanie konterfektów postaci, które rozmiłowane były w czytaniu *Pisma Świętego*, uznanego za „wiadomość” wprost z nieba: „[...] własny list jest z nieba do nas napisany od Boga, który oświadcza wolę Bożą”; „[...] który światłem jest żywota, mistrzem obyczajów, lekarstwem dusznym, sznurem dobrego żywota, sprawiedliwości pomnożycielem, pochodnią religiej”²⁸. Kaznodzieja poświęcił im *Kazania na święta doroczne*, kreując jednocześnie określone wzorce

²¹ F. Birkowski, *Do łaskawego Czytelnika. Przemowa. O pożytkach czytania Słowa Bożego*, [w:] idem, *Kazania na niedziele i święta doroczne*, t. 1, Kraków 1623, s. 5.

²² Ibidem, s. 7.

²³ F. Birkowski, *Do łaskawego Czytelnika. Przemowa. O czytaniu Ksiąg nabożnych*, [w:] idem, *Kazania na niedziele i święta doroczne. Tom wtory, w którym środy i piątki przez Post Wielki i wiele świętych [...] nowym kazaniem wspomniano*, Kraków 1628, s. 6.

²⁴ Por. Jk 1,23, *Pismo Święte...*

²⁵ F. Birkowski, *Do łaskawego Czytelnika. Przemowa. O czytaniu Ksiąg nabożnych...*, s. 6.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem, s. 7.

²⁸ F. Birkowski, *Na dzień Ś. Antoniego z Padwy z Zakonu Franciszka Ś. kazanie*, [w:] idem, *Kazania na święta doroczne. Wtóra część tomu wtorego teraz nowo wydana, w której wspomnieni są święci w metrykę Kościoła Rzymskiego Katolickiego dawno i świeżo wpisani*, Kraków 1628, s. 434; 435–436.

postępowania. Konstrukcji wypowiedzi nadawał często kształt słownego emblematu. Jak słusznie zauważyła Dobrosława Platt:

Niewątpliwie na pojawienie się kazań emblematycznych wpłynął dotychczasowy sposób drukowania postylli. W *Postylli* Reja po nagłówkach, określających dzień i temat kazania, a przed ryciną, pełną perykopą i komentarzem występowały motta, ujmujące lapidarnie treść ryciny, perykopy i komentarza, a więc spełniające funkcję inskrypcji w emblemacie²⁹.

Pamiętać jednak należy, iż na związek kaznodziejstwa z emblematyką miały wpływ już same założenia *artis praedicandi*, które wskazywały podstawowe elementy konstrukcji kazania³⁰. Staropolscy twórcy, wiedząc o upodobaniach odbiorców do emblematów – o czym pisał Janusz Pelc – dążyli, „by nie tylko w budowie schematu kazania posłużyć się analogią strukturalną nasuwającą się dość łatwo, lecz czasem próbowali tworzyć kazania będące wręcz emblematami, tyle że na ogół z dość długą subskrypcją połączoną z komentarzem”³¹.

Arka Testamentu abo o czytaniu Pisma Ś. – pod takim tytułem umieścił Birkowski kazanie *Na dzień Ś. Antoniego z Padwy, z Zakonu Franciszka Ś.*, za motto obierając następujący fragment z Księgi Wyjścia: „Położysz w skrzyni świadectwo, które dam tobie”³². Z przekazu biblijnego dowiadujemy się, że Arka – skrzynia (Arka Boga, Arka Przymierza, Arka Świadectwa), w której przechowywano tablice przykazań dane Mojżeszowi przez Boga – zbudowana u stóp góry Synaj z drzewa akacjowego i pokryta złotem – towarzyszyła Izraelitom w ich wędrówce do Ziemi Obiecanej³³. Obok więc inskrypcji, w miejsce *imago*³⁴, autor wprowadził słowny obraz. Jest nim *Pismo Święte* jako skrzynia,

²⁹ D. Platt, *Kazania pogrzebowe z przełomu XVI i XVII wieku. Z dziejów prozy staropolskiej*, Wrocław 1992, s. 122.

³⁰ Zob. J. Pelc, *Słowo i obraz na pograniczu literatury i sztuk plastycznych*, Kraków 2002, s. 204.

³¹ Ibidem, s. 205.

³² Por. Wj 25,21, *Pismo Święte...*

³³ Dokładny opis Arki zob. Wj 25,10–22. O badaniach nad biblijną tradycją o Arce zob. J. Lemański, *Arka Przymierza w dziejach narodu wybranego. Między historią a teologią*, Szczecin 2006.

³⁴ Dołączona do niniejszego artykułu rycina może spełnić to zadanie. Dusza – rezygnująca z wszelkich akcesoriów upiększających ciało – przygląda się w trzymanym przez anioła zwierciadle w kształcie tablicy dziesięciu przykazań (serce „przezierające się w prawie Bożym”). F. Birkowski, przypominając postać św. Antoniego, nieustannie konfrontującego swoje życie ze słowem Bożym, w jego sercu dostrzega „skrzynię zacną Testamentu Pańskiego”. Rycina pochodzi z poetyckiego cyklu emblematów M. Mieleszki zatytułowanego *Nabożne westchnienia* wydanego w 1657 r. (*Księgi wtórej obraz VI*, [w:] M. Mieleszko, *Emblematy*, wyd. i oprac. R. Grześkowiak, J. Niedźwiedz, red. naukowa D. Chemperek, Warszawa 2010, s. 118). Opis: „Gardzi Dusza świeckimi strojami, ale według przykazania Boskiego serce swoje stroi”;

w której zamknięte są Boże świadectwa. Charakteryzując *Biblię*, wyjaśnił, że zawiera ona „nie obrazki jakie nieme, ale rozdzielne dla oczu głosy, dla uszu dźwięki, dla myśli rozumienia, żywe Boskich tajemnic konterfekty”³⁵. Zaznaczył, że tę Świętą Księgę ofiarował Bóg i „położył słowo swoje przed oczyma naszymi, aby pochodnią było nogom i świeciło ścieżki nasze [...]”³⁶, a w konsekwencji doprowadziło do bram nieba – nowego mieszkania przedstawionego w postaci parabolicznego obrazu: ogrodu pełnego smakowitych owoców. Birkowski odwołał się więc do doświadczeń znanych odbiorcy. Wprowadził w scenierię ziemskiego ogrodu, w którym widok drzew i kwiatów cieszy wonnością oraz pięknem, a także przypomina o formach oddziaływania słońca na człowieka: obdarowuje ciepłem i pozostawia konkretny ślad w postaci opalenizny. Przez wskazanie podobieństwa z naturą³⁷ kaznodzieja zapewnił o sile oddziaływania słów zawartych w *Piśmie Świętym*. Podkreślił, że droga ich poznania może być różna, ale wynik ten sam:

[...] ci, którzy księgi Boskie z nabożeństwem abo czytają, abo słuchają, abo się ich uczą, muszą myśli swoje i zmysły, rady, chuci i obyczaje Boskimi farbami pomalować i świętymi afektami zagrzać. A któż taki, który czytając *Pismo Święte* nie ma się oblec w czystość serdeczną, ponieważ mowy Pańskie czyste są i jako srebro ogniem wypolerowane, a tak zalecają czystość i taką zapłatę jej obiecują jako żadne inne świeckie pisma³⁸.

Birkowski, kreując wyobraźnię odbiorcy, głównie odwoływał się do zmysłu wzroku. Swym przekazem nawiązywał do apokryficznej formy plastycznego

inskrupcja: „Niech będzie serce moje niepokalane w sprawiedliwościach Twoich, abym nie była zelżona” (Ps 118,80); subskrupcja: „Niechaj się kto chce najpiękniej ubiera, / Niech z klejnotami drogiemi otwiera / Bogate dosyć skrzynie i szkatuły, / Niech upatrzone w zwierciadle makuły / Z twarzy swej znosi kosztowne noszenie / Niech na się kładzie, niech drogie kamienie – / J'amniej nie dbam o żadne bielidla, / Fraszka są u mnie świeckie rumienidla. / Namniej Bóg w takich strojach nie korzysta: / To strój u Niego, kiedy Dusza czysta; / Te są u Niego kochane klejnoty, / Gdy serce w święte przyozdobię cnoty. / Więc mi dziś zaraz Twoje przykazanie / Zwierciadłem będzie polerownym, Panie. / W tym jak najczęściej będę się przezierać, / Bym, jako Duszę, wiedziała, ubierać; / Wedle którego kiedy serce moje / Stawię, natenczas pięknie się ustroję”. Ibidem, s. 119; „zwierciadłem [...] polerownym” – chodziło o zwierciadło metalowe w odróżnieniu od lustra szklanego. Zob. ibidem, s. 278. Por. ilustracje kolorowe nr 33, 34 (ibidem).

³⁵ F. Birkowski, *Na dzień Ś. Antoniego z Padwy, z Zakonu Franciszka Ś. Kazanie...*, s. 435.

³⁶ Ibidem, s. 436.

³⁷ C.H. Dodd przypowieść definiuje następująco: „[...] to metafora lub porównanie nawiązujące do faktów ze świata przyrody lub codziennego życia, przyciągające uwagę swoją wewnętrzną dynamiką lub dziwnością i zaskakującym zastosowaniem, skłaniając w ten sposób słuchaczy do aktywnego myślenia”. C.H. Dodd, *The Parables of the Kingdom*, New York 1961, s. 5. Cyt. za: R. Bartnicki, op. cit., s. 229.

³⁸ F. Birkowski, *Na dzień Ś. Antoniego z Padwy, z Zakonu Franciszka Ś. Kazanie...*, s. 436.

opisu z tą różnicą, że jej celem nie było „unaocznianie tajemnicy”³⁹ (przez uzupełnianie biblijnych wątków, motywów, przedstawianie postaci, zaspokajając w ten sposób ciekawość adresata), lecz wyjaśnianie Tajemnicy, prowadzące do poznania prawdy o Bogu, a ta miała pomóc wiernym w odnalezieniu własnego wizerunku i miejsca w otaczającym świecie. Apokryficzna wyobraźnia, wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu ówczesnego odbiorcy – jak zauważył Krzysztof Obremski – „[...] poddana siłom dla niej wręcz naturalnym, dopowiada niedopowiedziane, nie bacząc na to, czy istnieje możliwość weryfikacji wypełnień tego, co współcześnie jest określane jako «luka» w biblijnej narracji”⁴⁰.

Birkowski, podobnie jak inni dawni kaznodzieje, swym sposobem przepowiadania wpisał się w dostrzeżoną przez Profesora Mariana Kaczmarka barokową praktykę parabolicznego widzenia i głoszenia słowa, a tym samym uczestniczył w tworzeniu „barokowego uniwersum”⁴¹. Trudno nie zgodzić się z twierdzeniem Badacza, zgłębiającego barokową wizję świata i człowieka, że „postrzegane zmysłami kształty widzialnego świata mogą odsłonić naturę rzeczy, pośredniczyć w zbliżeniu mikrokosmosu do nieskończoności makrokosmosu, stać się przekąźnikami zagadki bytu, przybliżyć, a nawet ujawnić tajemnicę Absolutu”⁴². Charakterystyczną cechą tamtej epoki było odczytywanie „wszechświata jako niewyczerpanego zbioru składników o potencjalnej «mocy semiotycznej» pełniących funkcje nośników prawd wiecznych [...]”⁴³.

³⁹ Tu wykorzystanie tytułu szkicu K. Obremskiego, *Unaocznianie tajemnicy. O apokryficznej wyobraźni*, [w:] *Wyobraźnia epok dawnych: obrazy – tematy – idee. Materiały sesji dedykowanej Profesorom Jadwidze i Edmundowi Kotarskim*, red. J.K. Goliński, Bydgoszcz 2001.

⁴⁰ Ibidem, s. 54. Zob. T. Michałowska, *Twórczość apokryficzna jako źródło masowej wyobraźni*, [w:] eadem, *Średniowiecze*, Warszawa 1995, s. 616–617.

⁴¹ Szerzej na temat cech retoryki ojca Fabiana piszę w przygotowywanej rozprawie: „*Discite parabolam*”. Sztuka przepowiadania Fabiana Birkowskiego.

⁴² M. Kaczmarek, *Paraboliczność...*, s. 8.

⁴³ Ibidem, s. 7–8. Zob. J. Neuberg, *Profesora Mariana Kaczmarka ogląd baroku*, „Strony” 1995, nr 6, s. 38. Do tekstu dołączony został fragment studium Profesora M. Kaczmarka opatrzony tytułem piątego rozdziału: *Rzeczywistość ziemską na planie Boskiej Opatrzności* (maszynopis pracy w całości nie został wydany). Podtytuł: *O paraboliczności barokowej epiki* wprowadziła redakcja. Pochylając się nad utworem W. Potockiego, Profesor napisał: „W poszukiwaniu parabolicznych właściwości *Wojny chocimskiej* nie można pominąć parenetycznej wykładni poematu wykraczającej daleko poza «pamiętne przykłady» heroicznych czynów sarmackich bohaterów. W opowieści o chocimskich zmaganiach poeta-mentor ciągle znajduje zdarzenia o ponadhistorycznym znaczeniu, domagające się moralistycznego komentarza. Budowa mostu na Dniestrze to egzemplum zwycięstwa rozumu ludzkiego, a zarazem jego apoteoza jako «mistrza wszechrzeczy». Opis marzeń sennych Osmana przekształca się w parabolę snu wyznaczającą doczesną i pośmiertną egzystencję człowieka. Podstawę paraboli tworzy cykliczny układ: życie snem, z którego jedynym przebudzeniem jest śmierć oraz «drugi sen – śmierć», przerwany wezwaniem na sąd ostateczny” (s. 41).



*fiat cor meum immaculatum in iustificationibus tuis,
 et non confundat. Psal. 138.*

21.

M. Mieszko, *Nabożne westchnienia. Księgi wtórej obraz VI*, [w:] idem, *Emblematy*, wyd. i oprac. R. Grześkowiak, J. Niedźwiedź, red. nauk. D. Chemperek, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2010, s. 118. Przedruk za zgodą Wydawcy.

Zamieszczoną w niniejszym artykule rycinę ze zbioru emblematów religijnych Mikołaja Mieleszki przyjmijmy nie tylko jako możliwy element konstrukcyjny konkretnego kazania, lecz także jako „zwierciadło polerowne” naszych rozważań o mowie obrazowej barokowego kaznodziei.

THE PARABOLIC ELEMENT IN THE RHETORIC OF A BAROQUE PREACHER

Summary

On the 20th anniversary of the death of Professor Marian Kaczmarek, this article makes reference to the researcher's works on old literature, specifically the area that was devoted to the parabolic element which was considered to be the baroque *universum*, the phenomenon which marked its presence in the way of thinking, perceiving the world, as well as in attitudes of people living in that epoch. The author recollects the range of meanings characteristic of the word “parable” and its different language-based messages functioning in the Old Polish language. The analysis of selected sermons of the baroque epoch proved that their authors willingly used the principle of “similarity”. Tales – not only biblical ones – became an effective means of persuasion, e.g., in foretelling by Fabian Birkowski or Szymon Starowolski. Among parabolic frameworks there dominated exempla, whose basic feature – the illustrative character of the presented world – revealed, among others, the role of objects as signs, bringing out their superior senses.